

D Y S K U S J E I P O L E M I K I

Dawid Maria Osiński
(Uniwersytet Warszawski)

NIE TYLKO SALON... – CZYLI O WSPÓLNOTOWYCH FORMACH
ŻYCIA LITERACKIEGO NA PRZESTRZENI WIEKÓW*

Przestrzeń salonu w europejskiej i polskiej kulturze to zjawisko rozpoznane, zbadane i opisane. Wydawać by się mogło, że teren badawczych eksploracji został już określony, zarówno w piśmiennictwie swoich czasów, jak i we współczesnej refleksji popularnonaukowej i naukowej. Można by przypuszczać, że wyznaczono tym samym propozycje badania tego fenomenu i dano różnorodne klucze interpretacyjne, które mają już swoje miejsce w antropologii kulturowej, literaturoznawstwie, badaniach aksjosemiotycznych czy naukach zajmujących się badaniem miejsc, tropów i śladów istnienia wspólnotowych form dyskusji z kulturą, sztuką i literaturą. Salon w świadomości jego użytkowników na przestrzeni epok i w różnych kręgach kulturowych określał specyficzne miejsce przynależności. Z jednej strony wyznaczał role, swoiście sytuował swoich „bywalców”, lokował ich wzajemność względem siebie, stawał się przestrzenią integracji i wymiany myśli, ugruntowywał poczucie wspólnoty. Z drugiej determinował sposób uczestnictwa w kulturze, polaryzował typy wymiany intelektualnej, określał stosunek i relacje tej wymiany oraz przyczyniał się do integrowania wewnątrz jego wspólnoty jako miejsce określające tożsamość, a także jako punkt stały na mapie indywidualnych i zbiorowych doświadczeń Europejczyków.

Wydaje się, że ze świadomością tak rozpoznanej tradycji, ugruntowanej publikacjami, których nie sposób policzyć, trudno byłoby mówić na nowo o specyfice i przestrzeni salonu. Tym bardziej, gdy ukazywany jest jako forma dyskusji i diagnozy, konieczności i wyboru, reguły i antywzoru na przestrzeni wieków, w zasadzie od narodzin cywilizacji pisma do współczesnych form obecności w świecie wirtualnego tekstu i „światoobrazu” (termin Martina Heideggera). Ale nic bardziej mylnego. W 2016 roku na rynku wydawniczym ukazała się wieloautorska monografia pt. *Nie tylko salon. Wspólnotowe formy życia literackiego*, której humanista nie powinien przeoczyć. Nieważne, czy jest profesjonalnym badaczem kultury i literatury dawnej, antropologiem kultury, teoretykiem literatury, literaturoznawcą zajmującym się najnowszą literaturą polską i światową, tłumaczem, czy początkującym adeptem studiów humanistycznych na wydziałach (neo)filologicznych, historycznych, kulturoznawczych i medioznawczych.

* *Nie tylko salon. Wspólnotowe formy życia literackiego*, red. Ewa Łukaszczyk, Krystyna Wierzbicka-Trwoga, Warszawa: DiG 2016, 116 s.

Salon staje się w ujęciu autorów i redaktorek zamysłu konstrukcyjnego tomu przestrzenią znaczącą, od której się wychodzi, ponieważ jest sceną pierwotną wspólnotowych form życia literackiego. To w salonie i jego różnych prototypach, wariantach, odmianach rozgrywają się intelektualne dysputy, proces lekturowej wymiany, rytuał cyklicznych spotkań określających charakter przynależności do pewnej formacji – pokoleniowej, społecznej, kulturowej, towarzyskiej, intelektualnej. Przez przynależność do określonego towarzystwa salonowego czy tzw. monde'u członkowie różnorodnych grup objętych podobnymi zainteresowaniami, często podyktowanymi koniecznością „bywania” i brylowania w środowisku czy „światku” elitarnym, czasami nudą jako życiowym doświadczeniem, określali poczucie własnej i zbiorowej obecności, a w konsekwencji – odpowiedzialności za budowanie wspólnoty. Ramy tej intelektualnej wspólnoty wyznaczone przez przestrzeń dosłowną (miejsca) i mentalną (podobieństwo gustów estetycznych, lektur, pasji, przeżywania codzienności) stawały się rezerwuarem określonych doświadczeń na przestrzeni wieków w różnym kodzie kulturowym. To one sukcesywnie i w miarę uczestnictwa powodowały zacieśnianie się wzajemnej wymiany, to one integrowały ku wspólnym projektom i celom, to one wreszcie przyczyniały się do powstawania określonych konwencji i ról, a dzięki swej rytualności (a może i rutynie) dawały poczucie bezpieczeństwa. Salon tak rozumiany stawał się nie tylko „kołem” czy „kręgiem” integrującym wspólnotę i jej intelektualnego ducha rozwijającego się intensywnie dzięki poczuciu zmiany perspektyw myślenia, lecz także przestrzenią wzajemnej odpowiedzialności i twórczej wymiany, którą mądrze należy przekraczać, żeby poszerzać horyzonty światopoglądowe.

Z salonem na przestrzeni wieków (zwłaszcza we Włoszech, Paryżu, Rosji, na Wyspach Brytyjskich, na ziemiach polskich) łączyły się również poczucie doznawania przyjemności, intensyfikowanej różnorako, poczucie familiarności, towarzyskości i domowości. Oczywiście czym innym był salon jako wspólnota arystokratycznych bywalców bibliotek, gabinetów, buduarów, czym innym był dla bohemy artystycznej – zarówno tej oświeceniowej, jak i tej dziewiętnastowiecznej arystokratyczno-ziemiańskiej czy modernistycznej. Inne pełnił funkcje i role, kiedy dyskutowano w nim o palących kwestiach narodowowyzwoleńczych i projektowano kolejne patriotyczne zrywy, kiedy szyto w nim potajemnie konfederatki i kolportowano bibułę. Inaczej kształtowały się jego ramy i inaczej funkcjonowali jego użytkownicy, kiedy na wspólnych obiadach (nie tylko czwartkowych) czy wieczorach literackich: słynnych „błękitnych sobotach” Marii Wirtemberskiej, wtorkach, środach czy czwartkach francuskich symbolistów i polskich modernistów roztrząsano spory o status poezji, znaczenie literatury i kiedy czytano głośno poezję jako znak czasu i jako gest sprzeciwu wobec rzeczywistości, której nie można było poznać lub którą należało (i to dość często) z zasady kontestować. Salon bywał również enklawą intymności: zawężone grono bywalców stawało się przez to bardziej ciekawe siebie, zdradzało tajemnice, utrzymywało swoje życie w opowieści, by ta stawała się dowodem na istnienie i przynależność, która nie tyle stygmatyzowała, ile dawała poczucie wspólnego kodu porozumienia.

Przynależność do salonu jako wspólnoty intelektualnej przyczyniała się również do tego, że wyzwalała moment oczekiwania, stały punkt na mapie codzienności poszczególnych jednostek zintegrowanych wokół przestrzeni (miejsca, które stawało się niejednokrotnie „instytucją”), wokół ludzi budujących systematycznie relacje wzajemnej wymiany, wokół porządku lektury, gier, zabaw, a także wokół rytuału

biesiady, zastępowanej (zwłaszcza w kręgach elity intelektualnej międzywojnia czy w drugiej połowie XX wieku) niewyrefinowaną strawą, filiżankami mokki, mocnymi trunkami i wypalaniem papierosami, motywującymi intelektualne dysputy i przyczyniającymi się do poczucia „innej” więzi między intelektualistami.

Ale w książce *Nie tylko salon. Wspólnotowe formy życia literackiego*, publikacji wielowymiarowej i dającej wiele kluczy do lektury zbiorowych form życia literackiego, to nie salon stanowi punkt ciężkości. Jest jedynie punktem wyjścia dla badaczy do tego, by pytać o różnorodne formy uczestnictwa i wymiany intelektualnej, które pozwalają na nazwanie ich formami życia literackiego. To z perspektywy doświadczenia i uczestnictwa w tych formach wymiany zostają postawione pytania o przynależność do wspólnoty intelektualnej. To z perspektywy tworzonych więzi autorzy studiów i szkiców zawartych w tomie próbują odpowiedzieć na pytania nie tyle o znaczenie, ile o funkcjonalność różnorodnych miejsc, o kręgi wpływów i zależności, o swoiste koncentryczne rozszerzanie się przynależności i oddziaływanie idei, myśli i dokonań członków danej wspólnoty intelektualnej na szersze gremia i kulturę w ogóle.

Gdyby przyjrzeć się zastosowanemu w tytule tomu pierwszemu członowi spójnika skorelowanego „nie tylko...”, chciałoby się dopowiedzieć, „lecz także...”. Oprócz salonu mamy tu bowiem do czynienia z refleksją nad statusem kolegiów, akademii, kręgów literackich, odczytów, kawiarni literackich, przyjaźni ponadkontynentalnych, ale też z blogami, portalami internetowymi, debatami publicznymi, anonimowymi kręgami wspólnoty (gwarantowanymi dzięki medium sieciowemu) jako formami życia intelektualnego i świadectwami uczestnictwa w procesie wymiany humanistycznej i rozwoju intelektualnego swoich czasów.

Redaktorki i autorki wstępu próbują nakierować uwagę czytelników na to, jak zaprojektowany jest ów tom, który mówi „nie tylko o salonie”. Rozpoczynają od wskazania materii pierwotnej – konstytuowania się salonu i jego przekształceń w kulturze, znaczenia poszczególnych jednostek i wybitnych postaci na mapie światowej, europejskiej i polskiej kultury. „Wychodzą” z salonu i od salonu, żeby wejść w przestrzeń innych typów miejsc (i artefaktów), a przede wszystkim innych form wymiany wspólnotowej owocującej dyskusją nad przemianami literatury i literackiej świadomości swoich czasów. Ten mechanizm wejścia w... i wyjścia w... znamionuje zarówno specyfikę uczestnictwa w kulturze wspólnoty, jak i metodę pracy oraz dyspozycje poznawcze badaczy traktujących o fenomenie szeroko pojętej relacyjności ludzi, miejsc, zjawisk i zdarzeń.

Wartością nie do przecenienia jest próba ponadgeograficznego, ponadregionalnego, ponadpokowego i przekrojowego ujęcia fenomenu miejsc oraz ludzi tworzących więź intelektualną i duchową poszczególnych formacji intelektualnych, grup dyskusyjnych i wspólnot integrujących ich członków. Zadanie, jakie stawiają sobie autorzy, nie jest łatwe z kilku powodów: bogatej literatury przedmiotu, trudności wynikających z badania nie tylko materialnych efektów tej wymiany, lecz także fermentu, wrażeń, konieczności ujęcia i zdefiniowania „sytuacyjności” konkretnych doświadczeń członków bractw, towarzystw, socjety czy kręgów intelektualnych, korzystania z relacji pamiętnikarskich, wspomnieniowych, w oczywisty sposób subiektywnych i zapośredniczonych, wreszcie z faktu nierównowartościowej oceny tego, co jest i było efektem wymiany w danym kręgu intelektualnym, oraz z tego, jak zdiagnozować wspólnotowość form życia literackiego. Pojęcie formy życia literackiego nie może z zasady określić potencjalnie

całości badanego zbioru, może jedynie mówić o efekcie różnorodnych transformacji, mutacji przyczyniających się do takiego czy innego końcowego obrazu. Ale autorzy publikacji śledzą przede wszystkim niegotowość, procesualność i doświadczenie wynikające z przynależności oraz sposób uczestnictwa w kulturze poprzez wymianę w obrębie konkretnej grupy intelektualnej.

Historia kultury widziana jest tu z perspektywy historii myśli, modeli lektury i sposobów uprawiania namysłu nad procesem poznawania świata, doświadczenia czytających i lekturowej integracji wspólnoty intelektualnej, wreszcie refleksji nad zmieniającymi się modami – estetycznymi, kulturowymi, literackimi, towarzyskimi. Ważną rolę modelującą tryby obecności towarzystw, klubów, akademii, szkół odgrywa szeroko rozumiana intymistyka. Utrwała ona samo znaczenie biografistyki jako pełnoprawnego modelu badania, pomagającego dekodować znaczenia poszczególnych kręgów kulturowego wtajemniczenia we wspólnotowe formy życia intelektualistów. Widać to w zasadzie we wszystkich studiach i szkicach. Począwszy od późnoantycznych *collegia poetarum* odkrywanych ze świadectw z V wieku Sydoniusza Apollinarisa (o których traktuje studium Jerzego Styki), jedenastowiecznego salonu literackiego Wallady (na co wskazuje Ewa Łukaszczyk), florenckich debat o poezji i estetyce w Accademia degli Alterati (co ujawnia Barbara Niebelska-Rajca), przez kręgi literackie Mallarmégo, Georgego, Czechowicza (o których specyfice pisze Tomasz Wójcik), krąg wyznaczony przez Prager Kreis (o czym mówi tekst Pauliny Urbańskiej). Przez odczyty jako formy specyficznej komunikacji społeczno-literackiej przyczyniającej się do twórczego fermentu, na który wskazuje Justyna Górny, badając specyfikę odbioru wystąpień poświęconych w I połowie XX wieku *Plci i charakterowi* Ottona Weininger, specyfikę transatlantyckiej przyjaźni Rubéna Darío z hiszpańskimi modernistami (jak dowodzi tego Agnieszka Kłosińska-Nachin). Aż po kręgi wpływów i literaturę drugiego obiegu, kiedy Ewa Kobyłecka-Piwońska rozpoznaje modele lektury Ricarda Piglii czytającego Gombrowicza, rezonans internetowy wierszy Wisławy Szymborskiej tłumaczonych przez Teresę Soto (na co zwraca uwagę Małgorzata Marzoch), by skończyć na fenomenie blogów i portali literackich we Francji będących forum debaty o książkach i ich rekomendacji (o czym pisze Aneta Bassa).

Na pierwszy rzut oka dziwić może brak poświadczeń i naukowego namysłu nad różnorodnymi formami wspólnotowego życia literackiego w XIX wieku i szeroko rozumianej dziewiętnastowieczności. Ale tylko z pozoru. Ten brak tłumaczyć można jedynie świadomą rezygnacją z diagnozy zjawisk dobrze już w badaniach rozpoznanych i opisanych¹. Można by odczuwać oczywiście niedosyt (zwłaszcza

¹ Myślę tu oczywiście jedynie o wybranych monografiach problemu i studiach syntetycznych: Aleksander Kraushar, *Salony i zebrania literackie warszawskie na schyłku XVIII i w ubiegłym stuleciu*, Warszawa: nakładem Towarzystwa Miłośników Historii 1916; J. Bystroń, *Literaci grafomani Królestwa Kongresowego 1815–1831*, Lwów–Warszawa: Książnica-Atlas 1938; Maria Estreichówna, *Życie literackie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, t. 1–2, Kraków: Biblioteka Krakowska 1936; Aniela Kowalska, *Warszawa literacka w okresie przelomu kulturalnego 1815–1822*, Warszawa: PIW 1961; Stefan Kawyn, *Wstęp, w: Walka romantyków z klasykami*, wstęp napisał, wypisy źródłowe ułożył i oprac. Stefan Kawyn, seria I, nr 183, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo 1963; Adolfina Mannówna, *Lwowskie salony literackie*, „Kurier Literacko-Naukowy” (dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”) 1938, nr 39–43; Paulina Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*, oprac. Zofia Lewinówna, wstęp Juliusz W. Gomulicki, Warszawa: PIW 1959; Eugeniusz Skrodzki, *Wieczory piątkowe*, oprac. Mieczysław Opalek, Warszawa: PIW 1962; Juliusz W. Gomulicki, *O salonie literackim dwóch pań Łuszczewskich*, w: Jadwiga

myślę tu o swojej „macierzystej” perspektywie – historyka literatury drugiej połowy XIX wieku), że nie ma w tej poznawczo bogatej monografii problemu miejsca na refleksję dotyczącą specyficznych form pokazujących rolę i miejsce wspólnotowych form życia literackiego w kraju i na obczyźnie. Nie znajdziemy wszak namysłu nad zjawiskami dziewiętnastowiecznych i wczesnodwudziestowiecznych wspólnotowych form życia literackiego, ponieważ są to sprawy już z różnych perspektyw zdiagnozowane. Nie dziwi zatem, że brakuje refleksji nad kręgiem towarzyskim i naukowym wileńskiego Towarzystwa Szubrawców, filomatów, filaretów, promienistych, grupą Ziewończyków, warszawskim salonem słynnej improwizatorki i animatorki życia literackiego – Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy), działalnością Marii Ilnickiej, grodzieńskim „domem polskim” prowadzonym przez Elizę Orzeszkową, warszawskimi i krakowskimi salonami inteligentów i arystokratów, Jamą Michalikową czy Zielonym Balonikiem, towarzystwem kabaretów, kawiarni, teatrów, willą Wolskich na Zaświeciu we Lwowie, orbitą wpływów Franza Fiszera energetyzującego twórczo socjetę Warszawy międzywojnia, salonami poświęcającymi się dyskusjom o sztuce, znanymi już od czasów Teofila Gautier, braci Goncourtów i Marcela Prousta czy londyńskiej grupy Bloomsbury (o której wnikliwie pisała w *Nocy i dniu* oraz na kartach dzienników Virginia Woolf) bądź Cambridge będącego miejscem intelektualnego sporu trzech wybitnych filozofów: Karla Poppera, Ludwiga Wittgensteina i Bertranda Russella². Tym bardziej uzasadniona wydaje się również rezygnacja z literackich obrazów salonu w kulturze XIX i początku XX wieku – salonów emigrantów, towarzystwa salonowego w *Dziadów* cz. III Adama Mickiewicza, w *Salonie i ulicy* Józefa Dzierzkowskiego czy przestrzeni zamkniętej w salonie baronostwa Niemannów w *Oziminie* Waława Berenta oraz salonów znanych choćby z powieści Elizy Orzeszkowej, Bolesława Prusa, Henryka Sienkiewicza, Gabrieli Zapolskiej, Stefana Żeromskiego, Zofii Nałkowskiej.

Przyjęta przez badaczy tomu metoda studiów przypadków, pokazująca punktowo różnorodne zjawiska kultury obrazujące wspólnotowe formy życia literackiego, usprawiedliwia również ten niedosyt. Tym bardziej że dzięki analizie poszczególnych „przypadków” wyłania się panorama i obraz całości – przekrojowy, imponujący rozmachem i dający nowe, często zupełnie nierozpoznane na gruncie polskiego literaturoznawstwa, efekty. Perspektywiczność widzenia, która każdorazowo dochodzi do głosu w artykułach tworzących tom, pozwala na rekonstrukcję wspólnotowych form komunikacji literackiej między członkami grupy tworzącej

Łuszczewska, *Pamiętnik 1834–1897*, Warszawa: Czytelnik 1968; Zenon Jagoda, *O literaturze i życiu literackim Wolnego Miasta Krakowa 1816–1846*, Kraków: Wydawnictwo Literackie 1971; Helena Michałowska, *Salony artystyczno-literackie w Warszawie 1832–1860*, Wrocław: PWN 1974; Ireneusz Ihnatowicz, *Bywalcy salonów warszawskich w połowie XIX w.*, w: *Francja – Polska, XVIII–XIX w. Studia z dziejów kultury i polityki poświęcone Profesorowi Andrzejowi Zahorskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa: PWN 1983; hasło „salony literackie” autorstwa Andrzeja Krzysztofa Guzka, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. Teresy Kostkiewiczowej, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo 1996, s. 544–548; hasło „salon literacki” autorstwa Krystyny Poklewskiej i Aliny Kowalczykowej, w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, pod red. Józefa Bachorza i Aliny Kowalczykowej, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo 2009, s. 854–856; Andrzej Z. Makowiecki, *Warszawskie kawiarnie literackie*, Warszawa: Wydawnictwo Iskry 2013.

² Zob. David Edmonds, John Eidinow, *Pogrzebacz Wittgensteina. Opowieść o dziesięćminutowym sporze między dwoma wielkimi filozofami*, przeł. Lech Niedzielski, Warszawa: Muza 2001.

mikrospołeczność osobnego świata – collegium, akademii, koła, salonu czy portalu, ale też pozwala na zawiązanie łączności między współczesnym odbiorcą wspólnotowych form życia literackiego w kulturze dawnej, nowożytnej i najnowszej. Warto zatem przyrzeć się bliżej owym punktom i pokazać wartość poszczególnych *cases studies* określających profil tej gęstej i poznawczo przekonującej monografii problemu.

Monografię otwiera artykuł Jerzego Styki dotyczący tradycji kół literackich (*collegia poetarum*) w Rzymie. Nacisk kładzie się tu przede wszystkim na lekturę dzieł Sydoniusza Apollinarisa obrazujących życie literackie w Galii (dwudziestu czterech okazjonalnych utworów poetyckich oraz dziewięciu ksiąg listów), a także działalność Petrusa, Domnulusa, Sewerianusa i Lamprydusza – poetów tworzących na dworze cesarza Majoriana w Arles. Autor przekonująco dowodzi, jakie znaczenie mają dla ówczesnej świadomości odbiorczej retoryczne chwytliwy stosowane przez poetów, różnorodne techniki literackie służące pokazywaniu zarówno warsztatu literackiego, jak i umiejętności naśladownictwa oraz przetworzenia literackich wzorców. Różne komponenty poetyckiego wyrazu, tropy stylistyczne i techniki laudacyjne omawianych dzieł pokazują obraz kultury literackiej w południowej Galii oraz bogate życie intelektualne i literackie tego obszaru w czasie najazdów barbarzyńskich. Cechą działalności *collegia poetarum* były spotkania, podczas których deklamowano okolicznościowe wiersze, toczono dyskusje na tematy filozoficzne. Dlatego tak ważny w myśleniu Styki okazuje się rozwój recytatorskich form autoekspresji, sprzyjających zacieśnianiu intelektualnych przyjaźni wśród ówczesnej elity kulturalnej, wyrażającej swoje przywiązanie do dziedzictwa kultury rzymskiej.

Ewa Łukaszczyk diagnozuje status i profil obecności średniowiecznej poetki Wallady bint al-Mustakfi, której nieodłącznym elementem strategii twórczej był kontekst obyczajowo-społeczny związany ze skandalami powstającymi w otoczeniu córki kalifa, integrującymi jej salon literacki. Spuścizna pozostawiona po poetce nie jest imponująca, ponieważ zostało jedynie dziewięć utworów literackich średniowiecznej „wagantki dworu”. Badaczka zwraca uwagę na zainteresowanie postacią średniowiecznej poetki przez krytykę feministyczną, *gender* i *queer studies* lat 80. XX wieku. Niezwykle ważne okazuje się spostrzeżenie, że postać Wallady staje się przykładem współczesnego sporu o status kobiety muzułmańskiej i kształt nowoczesnego islamu. Dlatego autorka studium dowartościowuje to zagadnienie i ujawnia wagę, ale i specyfikę tego typu badań ze względu na wektor zainteresowania kultury Zachodu szeroko rozumianym Orientem. Słusznie pyta o przyczyny różnic między Wschodem a Zachodem w uwewnętrznianiu i wyrażaniu intymności. Pokazując koloryt salonu literackiego Wallady, Łukaszczyk kładzie nacisk na obecność w nim konkurentów poetki zabiegających o jej względy: Ibn Zajduna i Ibn Abdusa. Badaczka dowodzi, że salon ten odwoływał się do tradycji kulturowej, jednak ulegał modyfikacjom, zwłaszcza w dziedzinie uprawiania poetyckich form ekspresji miłosnej. W związku z tym pokazuje napięcia między konwencjonalnymi obrazami poezji afirmującej bezwarunkowe podporządkowanie kochanka wybrance a nieoczywistymi realizacjami tekstowymi odwołującymi się do tradycji libertyńskiej we wczesnym etapie rozwoju arabskiej literatury erotycznej. Duże znaczenie osiągają tu turnieje poetyckie, niewolne od inwektyw i szermierek podczas improwizacji poezji przez Walladę, a przede wszystkim eksponujące element wyłomowy, wprowadzenie kochanka

байд różnorodnych intryg erotycznych. Namysł nad specyfiką tego salonu nie tylko uświadamia ważkość samej formy uprawiania poezji, lecz także daje klucze do wielokierunkowych badań tożsamościowych (tych o charakterze zarówno genderowym, jak i cywilizacyjnym). Jednocześnie nie daje rozstrzygnięcia co do tego, czy Wallada jako świadoma swojej tożsamości i godności poetka, ceniąca ponad wszelką wątpliwość nonkonformizm etyczny, wolność i egotyzm, jest wzorcem czy antywzorcem.

Barbara Niebelska-Rajca pyta o zakres i znaczenie florenckich debat o poezji i estetyce oraz wynikające z takiego ustawienia hierarchii ważności rozumienie erudycji jako spoiwa intelektualnej wspólnoty, a także figury erudyty. Badaczka, pokazując zakres problemu, liczbę towarzystw działających w Italii w okresie renesansu i baroku, powołuje się na zestawienia Michele'a Maylendera o 870 działających w XVI wieku na tym terenie aktywnych akademiach. Wnikliwie omawia strukturę, cele, charakter, stratyfikację i organizację czasu poszczególnych akademii, ale szczególnie miejsce poświęca Akademii Alteratów. Niebelska-Rajca podkreśla znaczenie żywej recepcji *Poetyki* Arystotelesa przez późnorenansową myśl o sztuce, a także oddźwięk dysput toczonych w kołach akademików i wynikający z nich ferment intelektualny, polaryzujący stanowiska myślowe. Wzmacnia ten wątek dyskusji z prawidłami i gustami estetycznymi włoskiej nowożytności zrekonstruowana debata wokół przynależności genologicznej i artystycznych walorów *Boskiej komedii* Dantego. Wnioski badaczki uświadamiają, że ówczesne dyskusje intelektualne stały się przykładem ewolucji zarówno istoty klasycznej poetyki, jak i klasycznego kanonu dzieł, rozszerzanego twórczo na przestrzeni wieków.

Tomasz Wójcik przekonująco dowodzi znaczenia i specyfiki kręgu literackiego Mallarmégo, Georgego i Czechowicza. Badacz i znawca poezji XX wieku wychodzi od uświadomienia pozornej sprzeczności tkwiącej w tytule swojego artykułu, kryjącej się w słowie „teoria” i pojęciu „kręgu literackiego”. Ze świadomością pewnej niewygodności metodologicznej poddaje namysłowi krytycznemu znaczenie najnowszej refleksji teoretycznej poświęconej zjawisku kręgu literackiego, żeby pokazać osobność i oryginalność zjawiska kręgu literackiego zogniskowanego wokół postaci trzech poetów. Podążając tropem literaturoznawstwa niemieckiego, prac polskich strukturalistów oraz *Słownika europejskich kierunków i grup literackich XX wieku* opracowanego przez Grzegorza Gazdę, badacz zwraca uwagę na różnice kulturowe i narodowe dzięki diagnozie specyfiki kręgu literackiego i próbie odpowiedzi na pytanie, czy teoria kręgu literackiego w ogóle jest możliwa. Dlatego konieczne okazuje się wypreparowanie z materiału historycznego ponadnarodowych wyznaczników zjawiska kręgu literackiego. Badacz rekonstruuje więc dominanty określające poszczególne kręgi literackie: krąg Mallarmégo, krąg Georgego (Prager Kreis) i krąg Czechowicza, oraz zauważa, że nieodzownym komponentem trwałości kręgu literackiego jest obecność w nim pisarza-centrum. Kolejnymi wyznacznikami okazują się specyficznie pojmowane czas i przestrzeń, charakterystyczne dla trwałości danego zjawiska. O ile czas jest dużo łatwiejszy do uchwycenia i potwierdzenia, o tyle przy określaniu charakterystycznego dla danej społeczności literackiej (grupy) miejsca należy brać pod uwagę element zmienny – migracyjny, wynikający z trybu doświadczeń i życia. Ta cenna konstatacja prowadzi również do wniosku, że niejednoznaczny okazuje się także skład osobowy konkretnego kręgu literackiego i wynikające z tego

określenie przynależności do literatury (czy szerzej kultury), choć w skład społeczności danego kręgu literackiego wchodzi bardzo często intelektualisci różnych profesji. Fundamentalne w myśleniu badacza okazuje się pytanie o trwałość i ciągłość idei kręgu oraz jego tradycji. Trudność tego pytania wynika z niemożliwości jednoznacznego ujęcia problemu ze względu na niejednorodność każdej mikro- i makrokultury, stopień jej trwałości, charakter jej przynależności tożsamościowej, element konsolidujący i idiomatyczny – wyrażający poświadczenie o rozpoznawalności kulturowej danej grupy literackiej.

Paulina Urbańska w próbie diagnozy fenomenu Kręgu Praskiego pokazuje znaczenie wielonarodowej Pragi początku XX wieku w kształtowaniu wspólnoty więzi niemieckojęzycznych intelektualistów. Odwołując się do ustaleń Daniela Kalinowskiego z jego publikacji poświęconych Franzowi Kafce, różnorodnych ujęć encyklopedycznych dotyczących pisarzy niemieckojęzycznych, książki biograficznej Maxa Broda o autorze *Zamku*, a także *Pragi mitycznej* Angela Marii Ripellina, literaturoznawczyni wskazuje na działalność tej grupy w latach 1904–1938 i wyróżnia dwie fazy jej działalności, której cezurę wyznacza w 1924 roku śmierć Franza Kafki. Autorka szkicu podkreśla łączliwość inicjatyw indywidualnych oraz zespołowych Kręgu Praskiego. Zwraca jednocześnie uwagę na niemożliwość do uchwycenia i jednolitej oceny działalności wydawniczej oraz pisarską członków kręgu, plany czasopiśmiennicze, lektury kształtujące mentalność członków tej intelektualnej wspólnoty, ale nade wszystko coś, co jest najtrudniej uchwytne – ferment intelektualny wynikający z dyskusji, wzajemnej obecności i trybu spotkań. Ferment, który wzmacniało poczucie wielopostaciowości kultur, narodowości i tradycji. Wiązał się on z „tygłem” języków i mikroświatów etnicznych, religijnych, narodowych, regionalnych obecnych w Pradze początku XX wieku i w latach międzywojnia. Paulina Urbańska dużą wagę przywiązuje również do wpływu na charakter ówczesnych postaw estetycznych polityki historycznej i przełomowych momentów dla europejskiej tradycji kultury (I wojna światowa, rozpad Austro-Węgier, rodzące się nacjonalizmy, narastający antysemityzm). Te zjawiska z jednej strony konsolidowały członków wewnątrz grupy, bo nakazywały dbać o dobro wspólnej kultury, z drugiej rozrywały coraz bardziej struktury literackiej organizacji – jak dowodzi autorka – bardziej towarzyskiej niż sformalizowanej i ukonstytuowanej jako zwarta grupa – zrzeszającej intelektualistów w mieście literatury, sztuki, teatru, muzyki.

Justyna Górny określa znaczenie odczytu jako formy integrującej życie intelektualne. Germanistka skupia swój namysł badawczy wokół rozprawy doktorskiej, a właściwie jej rezonansu, Ottona Weiningera *Geschlecht und Charakter: eine prinzipielle Abhandlung* (1903), tłumaczonej na polskim gruncie przez Ostapa Ortwina w 1911 roku jako *Płeć i charakter: rozbiór zasadniczy*, obrazującej teorię płci, seksualności i znaczenia problematyki żydowskości. Terenem eksploracji badawczej uczynione zostały odczyty czterech prelegentów, pochodzące z lat 1906 – do lat 30. XX wieku: Felicji Nossig (dwa odczyty wygłoszone w 1905 roku we Lwowie i opublikowane w 1906 roku), Leo Belmonta (seria czterech odczytów w Warszawie, opublikowanych w 1911 roku jako *Genialny wróg kobiety Otto Weininger*); odczyt Tadeusza Wieniawy-Długoszowskiego pt. *Wróg kobiety (Otto Weininger)*, którego tekst nie zachował się, a był wygłaszany najprawdopodobniej kilkakrotnie w Warszawie w okolicy roku 1926–1927; odczyt N.[aftalego?] Wajniga (lub Weiniga) z lat 30. XX wieku. W myśl ustaleń

i wniosków badaczki odczyt staje się taką formą komunikacji z odbiorcą, że wytwarza swoistą wspólnotę, pośrednictwo między prelegentem a słuchaczami i na ten rodzaj relacji zostaje położony nacisk w trakcie budowania wywodu przez Justynę Górny. Napięcie, jakie wytwarza się podczas takiego przedsięwzięcia, staje się ważnym komponentem wymiany i fermentu, co potwierdza choćby stanowisko Belmonta relacjonującego reakcje publiczności. Autorka artykułu pyta o to, na ile wspólnota słuchaczy staje się wspólnotą rozumiejącą, trwałą i empatyczną, niesprowadzoną jedynie do momentu występu. Innymi przykładami reakcji na zjawisko publicznego odczytu były okoliczności przyjęcia też polskich inicjatorek uświadamiania znaczenia szeroko pojmowanej emancypacji i świadomości kulturowej na terenie Galicji na początku XX wieku. Odczyty Nossigowej czy Kazimierzy Bujwidowej – działaczek ruchu kobiecego na terenie Lwowa – określały żywą lekturę, niepozbawioną silnych emocji i reakcji ze strony słuchaczek. Autorka śledzi mechanizmy porozumienia między odbiorcami (słuchaczami) a tym, kto i w jaki sposób kieruje uwagą prelegentów. Próbuje określić specyfikę relacji i przestrzeni, jaka wytwarza się w kodzie komunikacyjnym. Analizuje komentarze prasowe, opinie, rezonans dyskursu naukowego, śmiałość też i umiejętność prowadzenia zideologizowanych dygresji. Inny wymiar przybiera reakcja na odczyty w przypadku lewicowego aktywisty, jakim był Tadeusz Wieniawa-Długoszowski. W wydawanym przez siebie periodyku opisuje on tło jednego ze swoich odczytów, zakłóconego przez endecką bojówkę zwolenników Romana Dmowskiego. Interwencyjny charakter związany z propagowaniem poglądów i próbą utrzymania słuchacza staje się tu ważnym narzędziem w budowaniu autorytetu mówcy. Popularyzacja nauki jawi się również jako walka o wolność przekonań, a jej motywacje nierzadko mają charakter polityczny. Napięcie między wymiarem pekuniarnym i edukacyjno-oświatowym okazuje się tu ważnym elementem pokazującym zachodzenie na siebie funkcji popularyzatorskich, dydaktycznych, politycznych i indywidualnej charyzmy.

Karolina Krasuska pyta o miejsce berlińskiej kawiarni literackiej w świadomości kulturowej i obyczajowej. Na przykładzie tekstów małżeństwa Elsy Lasker-Schüler i Herwartha Waldena, opublikowanych na łamach „Der Sturm” w 1910 i 1911 roku, autorka interesującego studium próbuje pokazać specyfikę płci kulturowej jako swoistego konstruktów, który określa na podstawie specyfiki dyskursu literackiego berlińskiej poetki i jej męża. Próbuje się wskazywać od początku na rozdzźwięk między „tekstem” życia, biografii, obecności poetki i jej męża a „tekstem” literatury, który pokazuje z jednej strony wykorzystanie topiki i stereotypów Weiningerowskich w prozie Waldena, z drugiej nieoczywistość patriarchalnych wzorców obrazujących relacje małżeńskie pod piórem Lasker-Schüler. W przypadku tekstu Waldena ważna okazuje się orbita niemieckiego ekspresjonizmu. Samorealizacje artystyczne podmiotu poznającego, zamazanie granic między wzorcami męskości i kobiecości przyczyniają się do obnażenia mechanizmu działania kawiarni Café des Westens, porównywanej w tekście Waldena do ruchliwego olbrzymiego biura. Granie z wzorcami postulowanymi przez Weiningera z jego słynnego tekstu-manifestu staje się tu fundamentalnym komponentem diagnozy modernistycznej sztuki. Autorka poddaje wnikliwej analizie również esej Laske-Schüler pt. *Künstler* (Artyści), będący rodzajem alegoryzowanej i groteskowej fantazji na temat arystokraty pana von Kuckucka oraz autotematycznym rodzajem spowiedzi na temat statusu poetki. Pokazuje potrójny dialog, jaki dokonuje

się w przestrzeni dyskusji z wzorcami kulturowymi płci: 1) dialog małżeństwa berlińskich artystów; 2) skrajnie nieprzystający do siebie wymową i tematyką dialog tekstowy między androcentrycznym i mizoginicznym artykułem Waldena a prozatorską miniaturą dotyczącą możliwości kreatywnych poetki oraz jej statusu w kulturze patriarchalnego i szowinistycznego zniewolenia, a także opresji artysty u Lasker-Schüler; 3) dialog, jaki wytwarza się poprzez obrazowanie dynamiki płciowej i metafizyki płci (termin, który Gabriela Matuszek odnosi do fenomenu Stanisława Przybyszewskiego), przyczyniający się do ponadnarodowego i antymieszkańskiego wymiaru tekstów.

Agnieszka Kłosińska-Nachin przedstawia losy przyjaźni transatlantyckiej między Rubénem Dariem – poetą i dziennikarzem z Nikaragui i poetami hiszpańskiej moderny – Franciskiem Villaespesą, Antonim i Manuelem Machado, Ramónem Marią del Valle-Inclánem, Jacintem Benaventem, Salvadorem Ruedą i Juanem Ramónem Jiménezem. Autorka pokazuje, jak przyjazd na jubileusz czterechsetnej rocznicy odkrycia Ameryki stał się punktem zwrotnym w relacjach między przybyłym z Ameryki Łacińskiej poetą i bardem Ameryki a młodymi hiszpańskimi poetami, wstępującymi dopiero na parnas literacki, przerażonymi marazmem i klęskami kraju. Podstawowe znaczenie ma tu cel kontaktu bezpośredniego i przybycie w 1892 roku do dekadentckiej Hiszpanii amerykańskiego poety, a w konsekwencji stopniowo nawiązywany kontakt, okoliczności ułatwiające fluktuację wzajemnej wymiany intelektualnej, bodźce artystyczne – kształtujące rozwijającą się modernistyczną wspólnotę hiszpańsko-amerykańską. Kłosińska-Nachin próbuje zniwelować panujący w literaturoznawstwie hiszpańskim rozdział między kosmopolitycznym i estetyzującym modernizmem Daría a „typowo hiszpańskim” modernizmem Pokolenia 1898. Pokazuje wspólnotę celów, wzajemne dysputy, wspólną lekturę wierszy i oddziaływanie artystyczne Daría na młodych poetów oraz wynikającą z tych okoliczności intelektualną walkę o kształt hiszpańskiego modernizmu. Ponadtoceaniczna przyjaźń artystów staje się ważnym składnikiem madryckiej bohemy i wyznacza nowe tory artystycznej cyganerii. Wpływy amerykańskiego poety na różne gatunki i rodzaje twórczości hiszpańskiego modernizmu oraz indywidualne wybory artystyczne poszczególnych modernistów, jak też ich literackie debiuty uświadamiają bowiem, jaki jest charakter modernizmu hiszpańskojęzycznego, a w związku z tym, na czym polega spójność procesów historycznoliterackich modernizmu tego obszaru kulturowego i językowego.

Ewa Kobyłecka-Piwońska poddaje namysłowi najsłynniejszą hiszpańskojęzyczną interpretację *Przeciw poetom* Witolda Gombrowicza pióra Argentynczyka Ricarda Piglii. Autorka studium rysuje na początku biograficzną mapę literackich doświadczeń Gombrowicza w Argentynie. Pokazuje sytuację emigranta, prelegenta i wytrawnego krytyka zbiorowej wyobraźni. Przygląda się reakcji argentyńskiej publiczności na wystąpienia autora *Trans-Atlantyku*, zwłaszcza na jego prowokacyjny odczyt *Przeciw poetom* z 1947 roku, wygłoszony w kawiarni literackiej Fray Mocho. Krytyczna reakcja Piglii okazuje się w lekturze Kobyłeckiej-Piwońskiej swoistym rewolucyjnym i kontestacyjnym odnawianiem znaczeń, przywracaniem własnego kanonu literackiego, ustanowieniem nowej hierarchii pisarzy, walką o własny punkt ciężkości artystycznej oraz sposobem nobilitacji zmarginalizowanych dzieł literackich i literatury peryferycznej. Eseje Piglii dotyczą fundamentalnych kwestii pokazujących relacje między językiem jako nośnikiem tradycji, artystą i literaturą, którą tworzy, a społeczeństwem oraz systemem

wydawniczym jako władzą. Autorka śledzi reakcję Piglii na odczyty Gombrowicza i próbuje pokazać lekturę odczytowego dziedzictwa Gombrowicza przez argentyńskiego krytyka, który dowartościowuje produktywność stylu autora *Ferdynandurke*, jego twórczy i ożywczy, a przez to nowatorski sposób ujmowania w tzw. języku niedojrzałym istoty doświadczania rzeczywistości i uczestnictwa w niej. Badaczka zwraca uwagę, w jaki sposób Piglia, dokonując egzegezy motywu spisku w literaturze argentyńskiej, uświadamia, na czym polega produktywność „zużywanie” Gombrowicza. Dlaczego ważne dla tego krytyka okazuje się awangardowe i narażające na sprzeciw twierdzenie Gombrowicza o nieistnieniu żadnego elementu językowego decydującego o poetyckości danego tekstu ze względu na to, że poezja w refleksji autora *Dzienników argentyńskich* jest kwestią umowy społecznej i konwencji. Autorka pokazuje, że sposób czytania wystąpień Witolda Gombrowicza przez Ricarda Piglię jest modelem uprawiania krytyki literackiej, dokonującej się w trakcie rozmowy kawiarnianej, co ujawnia specyficzny charakter tworzonego dyskursu krytycznego i określa miejsce dysputy w przestrzeni humanistyki rozumiejącej.

Małgorzata Marzoch z wnikliwością i kompetencjami translatorskimi przygląda się fenomenowi wirtualnego salonu, jakim jest wspólnota komentujących w Internecie strukturę bloga – „zeszytu” (*daftar*) hiszpańskiej poetki Teresy Soto. Ten specyficzny typ wypowiedzi poetyckiej i autorefleksji, a przede wszystkim jego formę podawczą porównuje się – za tradycją badań nad tym zjawiskiem – do „wyklejanek” Szyborskiej – mentorki młodej poetki. Na przykładzie parafrazowanego na język hiszpański wiersza Wisławy Szyborskiej *Imitación de Wisława (Naśladowując Wisławę)* Teresa Soto dokonuje na łamach swego bloga-zeszytu aluzji i transformacji literackiej. Iberystka, tłumacząc wiersz Soto na język polski, dokonuje analizy poetologicznej tekstu. Wskazuje na sposoby autotematycznego konstruowania opowieści podmiotu wiersza o sobie, status „ja” mówiącego i wynikający z literackiego świata projekt tożsamościowy. Autorka artykułu ma na celu diagnozę fenomenu autoprezentacji pisarza w Internecie, wyróżników jego autoprezentacji, konstruowania tożsamości na zrębie tożsamości cudzej (posługując się terminologią Paula Ricouera). Pyta o status poety, który nie zdradza własnej tożsamości, jest swoistym *symulakrum*, które wzmaga iluzję obecności autora. W tym celu analizuje blog trzydziestopięcioletniej hiszpańskiej poetki, by pytać o formy kreacji figury poetyckiej w rzeczywistości wirtualnej, choć ma świadomość, że mówienie o przynależności do przestrzeni wirtualnej wymaga specjalnych dyspozycji, a i sama przestrzeń okazuje się niełatwa w określeniu.

Aneta Bassa rozważa fenomen portali literackich we Francji jako zjawiska współczesnej formy dyskusji literackiej służącej rekomendacji literatury oraz salonu akceptowanych i odrzuconych. Posługuję się tu celowo formułą charakterystyczną dla tego kręgu kulturowego i językowego, wywodzącą się z salonów artystycznych francuskich artystów, głównie malarzy XIX wieku (o czym wiadomo chociażby z pisanych po francusku dzienników młodziutkiej arystokratki rosyjskiej, rzeźbiarki i malarki – Marii Baszkircew, 1858–1884). Analiza portali literackich służy w refleksji Anety Bassy pytaniom o zmienność krytyki literackiej we Francji, jej funkcje i o to, kto tworzy salon istniejący w sferze wirtualnej komunikacji poznawczej, co jest przedmiotem debat w salonach internetowych oraz jak funkcjonuje w sieci model portalu literackiego, w jaki sposób otwiera się na czytelnika, jakie są wymiary i możliwości tej otwartości, i wreszcie – na ile jest

produktywny, żeby można było określić typ wypowiedzi krytycznej pozostawionej w sieci. Fundamentalne okazuje się pytanie związane z określeniem kompetencji krytycznych. Autorka szkicu zastanawia się nad tym, czy krytyk-amator, często anonimowy, jest faktem i zjawiskiem znaczącym, czy iluzją wprowadzającą chaos. A w związku z tym, czy należy traktować jego wypowiedzi krytyczne jako samoistne i prawdziwe sposoby oceny zjawisk literackich, czy pomijać głos potencjalnych czytelników jako nieprofesjonalnych krytyków świata literackości. Ważkość tych wątpliwości prowokuje do postawienia jeszcze jednego pytania – na ile współodpowiedzialny jest wirtualny salon literacki za to, co promuje i w jaki sposób współgra z rynkiem wydawniczym. Wydaje się, że ten problem odbioru i znaczenie opinii odbiorczych każą redefiniować współczesne normy hierarchizowania literatury ze względu na czynnik poczytności danych autorów i tekstów przez czytelnika niewykwalifikowanego, nieprofesjonalistę, który ma jednak ogromny wpływ na popyt literatury i jej sprzedaż.

Lektura monografii dotyczącej problemu wspólnotowych form życia literackiego pozwala na uchwycenie kręgów wpływów, koncentrycznie rozrastających się i tym samym zagarniających nowe obszary wspólnoty humanistycznej, poszerzające świadomość *Geisteswissenschaften*. Pytania, które wyłaniają się z kulturowej i literackiej mapy problemów postawionych przez autorów poszczególnych studiów przypadków, są pytaniami otwartymi. Ale ich ważność jest nie do przecenienia. Dotyczą statusu dziedzictwa niejednorodnego, niepowiązanego często żadnymi nićmi bezpośrednich odwołań. Ale właśnie dzięki temu pozwalają na refleksję nad tym, czy istnieje ponadnarodowa, ponadpokowa intelektualna wspólnota ludzi myślących, czytających, dyskutujących. Czy przekrojowy obraz form życia literackiego przejawiających się w głosie określonej wspólnoty pokoleniowej ma na celu pokazanie trwałości tego typu doskonalenia wiedzy i mądrości, którą zdobywa się nie tylko dzięki intymnej, własnej lekturze, lecz także intelektualnej wymianie albo wspólnej (co nie oznacza identycznej) lekturze świata i tekstu? Wydawałoby się, że to zasugerować chcą redaktorki tomu, kiedy na okładkę wieloautorskiej monografii proponują reprodukcję obrazu Jeana-François de Troy *Lektura Moliera*. Towarzystwo na fotelach wokół parawanu z udrapowaną zasłoną oddaje się lekturze francuskiego dramaturga czytanego przez jednego z mężczyzn. Kobiety zamyślane, zasłuchane, niektóre patrzące w przestrzeń, podparty mężczyzna spoglądający w bok, jakby poza tę scenę, i lektor pierwszego planu, trzymający dzieło komediopisarza – dobrze oddaje ideę i pomysł książki o wspólnotowych formach życia literackiego, czyli tworzeniu więzi w grupie i pozostawaniu do końca autonomiczną myślącą jednostką.

Teksty zebrane w książce mówią również o formach i funkcjach odbioru społeczno-kulturowego, o społecznej i komunikacyjnej roli literatury, jej wpływie na postawy ludzi myślących i krytycznie obserwujących zmienność świata. Dzięki zebranych tu studiom i szkicom na nowo rysuje się geografii literacką i tworzy obraz życia literackiego, z jego funkcjami: integrującą, modelującą i stanowiącą. Z perspektywy wspólnotowych form ogniskujących kręgi towarzyskie określa się i redefiniuje jednocześnie pojęcia takie jak: pokoleniowość, epoka literacka, grupa artystyczna, krąg wpływu, epigonizm, centrum – satelita, twórca – odbiorca. Autorzy tekstów pokazują, w jaki sposób różnorodne biografie ludzi tworzą kulturową biografii miejsc, ale też, w jaki sposób określone miejsca warunkują ich indywidualne biografie intelektualne i na czym polega sprzężenie zobrazowanych w tomie mikroświatów kulturowych i tekstowych.

Kompozycja i układ tekstów pokazują rodzaj napięcia, które wytwarza się między poszczególnymi niemi powiązań i dookreśleń związanych z lekturą tekstów, kręgów, kół i biografii. Wskazuje ono na mechanizm sprzężenia i wzajemnego definiowania: mikro (pojedyncze biografie tworzą wspólnotę) i makro (wspólnota) warunkuje i konstytuuje ich doświadczenia. Działalność towarzystw, kręgów, grup w obrębie kultury jako formy alternatywnej działalności wewnątrzkulturowej można potraktować jako metonimię tworzenia się i oddziaływania kultury w ogóle. Ustawione w książce teksty, choć dotyczą zjawisk osobnych i czasem zupełnie obcych, oświetlają się i twórczo dopełniają. Sytuują się wobec, wzmacniają tym samym własną odrębność, pokazując sposób przeżywania codzienności w ramach pewnego modelu uczestnictwa w kulturze i formach jej wymiany, ale też pokazując miejsca rozłączne, osobne – wskazują tym samym na mądrą *concordia discors* – tworzenie siatki przeciwieństw określających pewną stałość każdej kultury swoich czasów, a więc kultury w ogóle – jej heterogeniczność i zmultiplikowanie wzorców.

Przestrzeń akademii, kawiarni, salonu, portalu i różnorodnych kręgów buduje zwartą, a przez to spójną opowieść dzięki przywołanym dokumentom życia epok. Dlatego książka ta pokazuje również funkcjonalność dokumentów i materialnych śladów, żeby fenomeny specyficznie lokalne stawały się fenomenami ponadnarodowymi i ponadepokowymi, a modele odbioru literatury stawały się wciąż na nowo poddawany rewidzjom faktami społecznymi. Każdy krąg czy wspólnota form życia literackiego tworzy własną opowieść, niepozbawioną oczywiście takich struktur tworzących całość, jak plotka, anegdota, przypadek i sytuacyjność, określających w dużym stopniu jej specyfikę i wyjątkowość.

Książka *Nie tylko salon. Wspólnotowe formy życia literackiego* uświadamia empatycznemu odbiorcy, że zjawiska kulturowe kształtujące nową obyczajowość, modę literacką i intelektualną konsolidują na różne sposoby środowisko literackie – nie tylko to najbliższe, zagwarantowane przynależnością do określonej zamkniętej grupy i wspólnoty, lecz także inne instytucje środowiskowe, ważne dla całej wspólnoty kulturowej danego kręgu, czasu i epoki. Z tego ujęcia wyłania się kolejne pytanie, które rewiduje monografia i każe je zadawać wciąż na nowo – o to, kto jest autorem danej grupy, a kto jest publicznością. Elementami integrującymi okazują się bowiem nie tylko wspólne doświadczenia intelektualne, zintensyfikowane lektury, ale też poznawczy dystans, śmiech jako warunek umiejętnego polaryzowania stanowiska względem wspólnoty i umiejętność krytycznego dialogu, co wydobywają niuansowo również studia poszczególnych zjawisk literackich omówionych w tej książce.

Tak jak zmienia się na przełomie stuleci status salonu, tak zmienia się również status kultury. Dlatego pomysł, żeby ten mechanizm zmiany wydobyć poprzez pokazanie diachronicznego i ewolucyjnego procesu dyskusji – z prawidłami myśli, kultury, polityki, literatury, sztuki, obyczajów, obrazując głos „bywalców”, nastawienia literatów, intelektualistów, potrzeby kontaktu ze sobą i widzem (odbiorcą). Tak widziany ruch sensu ujawnia, jak się zmienia społeczna funkcja literatury, ale i status grup zawiadujących światem literackim, jak autonomizuje się sztuka, ale też jak podlega karnalizacji przez jej współczesnych użytkowników. Dzieje się tak dlatego, ponieważ twórcza i nośna lektura form życia literackiego pełni funkcję zarówno (re)integrującą, jak i separującą. I możliwa jest do nazwania tylko ze świadomością jej Proteuszowej natury.

Z badań składających się na publikację pod redakcją Ewy Łukaszczyk i Krystyny Wierzbickiej-Trwogi wyłania się specyficzna świadomość epoki i życia literackiego. Każdy tekst w zasadzie pyta o miejsce autorytetów w ramach danej grupy. Pyta o to, co warunkuje, stymuluje bycie w kręgu i w jaki sposób krąg ten się przekracza. Jakie są etapy wtajemniczenia, jak zawiązują się relacje i więzi, jak tworzy się ferment intelektualny właściwy dla danego obszaru kulturowego i właściwej mu przestrzeni. Wreszcie – jakimi narzędziami posługuje się członek kręgu, zwłaszcza kiedy mamy do czynienia również z tworzeniem się specyficznych (często anonimowych) więzi związanych z medium Internetu. Na ile przestrzeń salonu, akademii, kręgu, portalu czy kawiarni jest upolityczniona i na czym owa przynależność polityczna polega oraz w czym się objawia. Jak przesuwa się punkt ciężkości z artystyczno-literackiego na społeczno-kulturalny wyróżnik danej wspólnoty i jak przejawiają to formy życia tej wspólnoty. Jakie są elementy stałe i powtarzalne, a co jest elementem zmiennym, wariantywnym każdej społeczności zamkniętej. W jaki sposób odbywa się dopływ i odpływ nowych członków oraz kto nimi zostaje. Czy jest coś takiego, jak kodeks norm wypracowanych przez kręgi i wspólnoty żyjące na przestrzeni wieków i epok. Czy i jak kształtują gusta, czy dążą do separatystycznego trwania czy dialogu, którego naczelną zasadą staje się poczucie wspólnoty z tymi, którzy są spoza kręgu wzajemnych doświadczeń.

Publikacja ta pokazuje również specyficzną drogę myślących jednostek, ludzi wolnych i niezależnych, choć wybierających świadomie życie w grupie intelektualnej jako argument za trwałością kultury i myśli. I choć można byłoby się narazić na anachronizm, kiedy chciałoby się mówić o formowaniu się i ewolucji poglądów inteligencji wchodzącej w skład tak różnych grup (zaczynamy bowiem lekturę od późnoantycznych kół literackich), to świadomie można by zapytać, czy książka pokazująca pewną procesualność i dojrzewanie do bycia członkiem grupy intelektualnej zorganizowanej wokół jakiejś idei przewodniej, wokół określonych wartości, osób, tekstów, zjawisk kulturowych i literackich – nie pozwala na taki typ refleksji. Inteligenckość jest bowiem dyspozycją ludzi myślących, chłonących świat i jego różnorodność, wykształconych i kształcących się przez całe życie. Dlatego świadomie wskazuję na ten komponent problemowy. Lektura znakomych tekstów zebranych w tomie pozwala na takie ujęcie. Pozwala również w związku z tym pytać o źródła i szanse inteligencji, nie tylko intelektualistów, ale właśnie grupy inteligentów, którzy (gdyby spojrzeć na rodowód i konteksty etymologiczne) utrzymują związek z jakąś wspólnotą, w której żyją, wzrastają i wobec której się sytuują. Inteligencja tak pojmowana wyróżnia się spośród jej kolorytu kulturowego – twórczą nonszalancją, mądrą niezgodą, intelektualnym kontestowaniem określonych wzorców i prawideł kultury, a dzięki temu wyznacza sobie miejsce poprzez wyrażanie osobnych, właściwych jej cech dystynktywnych.

Książka o wspólnotowych formach życia literackiego na przestrzeni dziejów i wieków oraz odmiennych tradycji kulturowych pyta o relację między poddawaniem dekodowaniu i deskrypcjom – znakom, pismu, tekstowi oraz sposobom ich odbioru i przetworzenia. Jest to książka w wielopostaciowy sposób pokazująca zmienną funkcję podmiotu czytającego, dyskutującego, często kontestującego ustalony i obowiązujący porządek norm, wybierającego akademię, collegium, salon, koło czy portal internetowy w celu stworzenia enklawy specyficznej osobności – dla siebie i z innymi. Ta znakomita zbiorowa monografia mówi dzięki temu wiele o formach wspólnotowej komunikacji i stylach odbioru literatury i życia. I otwiera na pytania...